

Pomysły rządu na nowy Kodeks Pracy

11 lipca 2016

Zamiast umów o pracę, zlecenie i o dzieło – jednolite kontrakty. Wprowadzenie takiego rozwiązania bierze pod uwagę resort rodziny, pracy i polityki społecznej przy okazji przygotowywania nowego Kodeksem Pracy.

Pomysł rządu opiera się na założeniu, że można uelastyczyć stosunki zatrudnienia, zwiększając jednocześnie wpływy z tytułu składek i zwiększając ochronę pracowników, którzy obecnie są wyłączeni spod parasola Kodeksu Pracy. Rozwiązaniem ma być jednolity kontrakt. Dla pracowników na śmieciówkach oznaczałoby to zyskanie prawa do ubezpieczenia zdrowotnego, regularnie odprowadzanie składek emerytalnych, możliwość skorzystania z urlopu, prawa do L4 i minimalnego okresu wypowiedzenia. Zostaliby również objęci zasadami Kodeksu Pracy, tyle, że tego nowego.

Zmiany uderzyłyby jednak w pracowników zatrudnionych obecnie na umowach o pracę na czas nieokreślony. Dochodzenie do praw, które obecnie im przysługują, zajęłoby im aż trzy lata. W pierwszym roku zatrudnienia pracodawca mógłby zwolnić podwładnego, z zachowaniem zaledwie dwutygodniowego okresu wypowiedzenia. W dwóch następnych byłby to termin miesięczny. Pracownikom przysługiwałoby odpowiedni 20 i 26 dni urlopu wypoczynkowego. Właściciel zyskałby możliwość rozwiązania kontraktu bez podania uzasadnienia. W praktyce oznaczałoby to zwiększenie władzy pracodawcy nad pracownikami i utrudnienie działalności związkowej. Wyjątkiem mają być przypadki wyrzucenia ze względu na dyskryminację. Tylko wówczas pracownik mógłby starać się o przywrócenie do pracy przed sądem.

Projekt „single contract” jest rozważany do wprowadzenia przez

kilka europejskich państw. Pierwsza próba jego implementacji miała miejsce w 2005 roku we Francji, jednak masowe protesty uliczne, organizowane głównie przez młodych pracowników przekonały rząd, że to zły pomysł. W 2012 roku nowelizacja kodeksu pracy w Hiszpanii umożliwiła wprowadzenie jednolitych kontraktów na poziomie małych przedsiębiorstw. Jak na razie jedynym przykładem skutecznego złamania oporu społecznego są Włochy, gdzie od ubiegłego roku, dzięki staraniom “socjaldemokratycznego” rządu Matteo Renziego pracodawcy nie muszą wypłacać wyrzucanym pracownikom odpraw ani podawać powodu zakończenia współpracy.

Pomysł jest popierany przez Komisję Europejską i Bank Światowy. W Polsce pracami nad wdrożeniem jednolitych kontraktów zajmuje się Instytut Badań Strukturalnych. Entuzjastą takiego rozwiązania jest też wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej. „Z pewnością ograniczy on stosowanie nadużywanych umów o dzieło” – zapowiada Stanisław Szwed w rozmowie z Money.pl. „Jestem zwolennikiem tego, żeby reguły gry dla wszystkich były jednakowe” – dodaje.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu